

Relacje inwestora z mieszkańcami: Lane Energy Poland i gaz łupkowy – studium przypadku



Adam Staliński

20 sierpnia 2013 r.

Odkrycie w Polsce gazu łupkowego rozbudziło nadzieję na przyspieszenie rozwoju gospodarczego. Napływające z USA informacje o jego wpływie na środowisko i zdrowie ludzkie sprawiają jednak, że społeczeństwo ostrożnie podchodzi do sprawy, uważnie obserwując firmy, które chcą go wydobywać. One zaś, wiedząc, że patrzy się im na ręce, starają się przy każdej możliwej okazji pokazać wszystkim, że to co robią, jest bezpieczne. Czasem jednak zdarza im się postąpić inaczej. Wówczas skutki mogą być dla nich katastrofalne i dawać się we znaki w zupełnie niespodziewanych momentach.

Łebień, 2011 r.

Lane Energy Poland to spółka powołana przez 3Legs Resources Group, brytyjską firmę założoną w 2007 r., w celu **poszukiwania gazu** niekonwencjonalnego w Europie. Posiada ona 6 koncesji na wschodnim Pomorzu. Latem 2011 r. wykonała w Łebieniu pierwszy w Polsce zabieg szczelinowania hydraulicznego w poziomym odwiercie, czyli rozsadzania skał pod ciśnieniem w celu uwolnienia z nich gazu. Prace zamówiło Ministerstwo Środowiska, które chciało się przekonać, jak to będzie wyglądać w polskich warunkach.

Z uwagi na fakt, że był to pierwszy taki przypadek w Polsce, **media z całego kraju dokładnie śledziły jego przebieg**, będąc ciekawymi, na ile prawdziwe są opowieści przeciwników gazu łupkowego o jego szkodliwym wpływie na środowisko i zdrowie ludzi.

Firma, mając to na uwadze, postarała się, by pokazano ją i cały łupkowy przemysł z jak najlepszej strony. Przed rozpoczęciem prac przeprowadzono oficjalne **konsultacje** z okolicznymi mieszkańcami i władzami. Odbyły się one przed każdym etapem robót. Zorganizowano też spotkanie informacyjne, na które przybyli także dziennikarze i pracownicy firm PR. Przedstawiciele Lane Energy Poland zaprezentowali swoje plany oraz opowiedzieli, jak będzie wyglądał cały proces i z czym będzie się wiązał. Odpowiedziano również na każde pytanie mieszkańców, którzy mieli wiele obaw dotyczących zagrożeń środowiskowych. Ze spotkania wyszli oni pozytywnie nastawieni, widząc potencjał rozwojowy dla regionu.

Samo szczelinowanie również przebiegło **bez problemów**. Przed i po zabiegu wykonano badania gruntu, wody i powietrza w okolicy. Nie wykazano żadnych nieprawidłowości. Jedyną uciążliwością był kilkutygodniowy hałas podczas wiercenia, ale mieszkańcy okolicznych terenów stwierdzali, że warto się na niego zgodzić, bo z gazu zyski mogą to zrekompensować z nawiązką.

Strzeszewo, lato 2012 r.

Rok później w odległej o 8 km wsi, Strzeszewie, Lane Energy Poland postanowiła wykonać drugie wiercenie. Tym razem **nikt nie patrzył firmie na ręce** i cały proces wyglądał zupełnie inaczej niż w Łebieniu. Nie przeprowadzono wówczas **żadnych konsultacji** z mieszkańcami. Nie poinformowano ich nawet o tym, że obok ich domów stanie wiertnia. O fakcie dowiedzieli się dopiero z prasy, gdy przygotowano się do ustawienia urządzeń. Przedstawiciele firmy tłumaczyli, że chcieli najpierw pozafatwiać wszystkie pozwolenia i wykonać badania. Mieszkańcy odebrali to jednak jako **zignorowanie** ich, gdyż oznaczałoby to, że zostaliby zapytani dopiero w momencie, gdy wszystko byłoby już ustalone.

Dodatkowo sprawę skomplikował fakt, że latem 2012 r. na skraju działki, gdzie miało się odbyć wiercenie, odkryto popegeerowskie dzikie wysypisko śmieci. Lane Energy Poland stwierdziła wówczas, że to nie oni zostawili te odpady, więc i nie oni będą je usuwać. Postawiono tylko płot, **odgradzając się** od problemu. Nie spodobało się to mieszkańcom, którzy obawiali się, że w razie, gdyby doszło do zanieczyszczenia, firma będzie zrzucać winę na śmieci.

Niezadowoleni z sytuacji, założyli Stowarzyszenie Zdrowa Ziemia Powiatu Lęborskiego i zorganizowali w sierpniu spotkanie, by naradzić się, co zrobić z tą sprawą. Lane Energy Poland nie wysłała na nie żadnych przedstawicieli, tłumacząc się, że nie zostali poinformowani o nim. W październiku 2012 r. okazało się jednak, że nie tylko firma o wszystkim wiedziała, ale jeszcze **wysłała tam swojego szpiega** – dziewczynę, która podając się za studentkę socjologii, nagrywała wszystko. Napisała później raport dyskredytujący uczestników spotkania, twierdząc, że wzywali oni do zorganizowania „rozróby”. Trafił on do ABW, Ministerstwa Środowiska i policji.

28 sierpnia (a więc przed ujawnieniem ww. raportu) w Strzeszewie odbył się **protest przeciwko** wydobyciu gazu łupkowego i **brakowi informacji**. Zwłaszcza ten drugi powód ukazuje, że mieszkańcy sprzeciwiali się działaniom firmy z powodu jej niechęci do opowiedzenia o tym, co zamierza robić. Obawa o to, co może się stać podczas wydobycia gazu, wynikała z niewiedzy, a strzeszewianie wprost to przyznawali. Dlatego zdecydowali się zaprotestować także przeciwko gazowi łupkowemu w ogóle. Wystarczyło z nimi porozmawiać i wyjaśnić wątpliwości, a zapobiegłoby to większości z problemów.

Jedną z głównych przyczyn protestu była niewiedza, wynikająca z obaw o to, co się może stać, a nie sprzeciw wobec inwestycji w ogóle.

Protest miał on pokojowy charakter, co dowodziło fałszywości oskarżeń o próbę wywołania zamieszek. Lane Energy Poland również i tam nie wysłało swoich oficjalnych przedstawicieli, tłumacząc, że szefostwo ma inne sprawy. Były na nim obecne robiące zdjęcia kobiety, które twierdziły, że są turystkami. Protestujący podejrzewają, że były one także szpiegami.

Mieszkańcy zażądali również od firmy dowodu, że ma ubezpieczenie na wypadek awarii i domagali się 100 tys. zł depozytu. Ona jednak odmówiła **zasłaniając się tajemnicą** handlową i mówiąc, że nie ma w zwyczaju tak robić.

Firma popełniła tu istotny błąd w komunikacji, zaniedbując bezpośredni kontakt z mieszkańcami. W takiej sytuacji, gdy było wiadomo, że nastąpi protest, należało wysłać tam oficjalnych przedstawicieli, a nie szpiegów. Delegacja powinna składać się z wysokiego rangą pracownika firmy, najlepiej prezesa, który nadawałby rangę przedstawicielstwu i pokazywał, że ta sprawa jest ważna dla niej. Wysłać należało także ekspertów technicznych, którzy wyjaśniliby wątpliwości merytoryczne. Ich udział byłby szczególnie ważny, gdyż, jak dowodzą badania Instytutu Edelmana, są to osoby, darzone obecnie bardzo dużym zaufaniem, znacznie większym niż szefowie firm. Dlatego ich zapewnienia o braku zagrożeń byłyby bardziej przekonujące dla mieszkańców. W sytuacji, w której nie wysłano do nich nikogo z firmy, jako partnera do rozmów znaleźli oni dziennikarzy.

Firma myślała, że skoro dziennikarze nie patrzą, może zignorować mieszkańców. To jednak sprawiło, że zaczęli oni pisać ponownie, ale tym razem negatywnie.

O sprawie szeroko pisały media, zarówno lokalne, jak i krajowe. Szefostwo firmy najwyraźniej zrozumiało wówczas, że jego dotychczasowa **strategia** działania nie przynosi dobrych rezultatów. Postanowiono więc ją **zmienić**. 16 października w szkole podstawowej w pobliskim Wicku przedstawiciele firmy **zorganizowali spotkanie** dla uczniów klas 1-3, na którym omawiali zagadnienia związane z poszukiwaniem i wydobywaniem gazu łupkowego. Na jego końcu przeprowadzili konkurs wiedzy, gdzie najlepszych nagradzali zestawami klocków Lego. Ogłosili wówczas, że podobne szkolenia przeprowadzą dla starszych dzieci i zorganizują wycieczkę naukową na teren wiertni. Działania tego typu pozwoliły złagodzić kryzys i poprawić wizerunek firmy.

Kilka miesięcy później...

Gdy w Polsce **sprawa** była od dawna **wyciszona**, w styczniu 2013 r. **odkryły ją niemieckie media**, wykorzystując ją do toczącej się debaty nad oddziaływaniem gazu łupkowego na środowisko. Dzienniki takie jak *Die Zeit, Frankfurter Allgemeine Zeitung, Badische Zeitung, Der Tagesspiegel* czy *Frankfurter Rundschau* opisywały protest, jaki miał miejsce w Strzeszewie, przedstawiając obawy mieszkańców. Posłużył on do kreowania negatywnego wizerunku gazu łupkowego, sugerując niemieckiej opinii publicznej, że Polacy mają wobec niego duże wątpliwości i Niemcy też powinni się poważnie zastanowić na ten temat. Wygaszony w Polsce **protest odżył** na nowo w Niemczech i został wykorzystany jako pijarowy argument przeciwko całej branży.

Kryzys odżył po jakimś czasie zupełnie znikąd. Prasa znów pisała negatywnie, mimo że firma dawno zmieniła swoje postępowanie.

Jako że Polacy zawsze bardzo interesują się tym, co o nich się mówi zagranicą, niemieckie artykuły odbiły się szerokim **echem w Polsce**. Liczne media, zarówno lokalne pomorskie, jak i ogólnopolskie przypominały o proteście, który odbył się kilka miesięcy wcześniej. Sprawa odżyła i znów pojawiło się mnóstwo negatywnych informacji o Lane Energy Poland i całym łupkowym przemyśle.

Chociaż firma prowadziła wówczas już od pewnego czasu otwartą politykę informacyjną i dbała, by mieszkańcy okolicznych terenów nie mieli obaw, o to, co dzieje się przy odwiercie, znów posypała się na nią fala **krytyki**. Sprawilo to, że musiała **jeszcze większą uwagę zwrócić na jawność** swych działań i jeszcze dobitniej pokazywać, że nie trzeba się jej bać. W marcu w Nowej Wsi Lęborskiej zorganizowano spotkanie informacyjne, na którym firma sama zdawała mieszkańcom sprawozdanie z postępu prac i prezentowała swoje plany na najbliższe miesiące. Wart odnotowania jest fakt, że choć wyjaśnienia składał specjalista ds. BHP i ochrony środowiska, towarzyszyło mu cały czas dwóch pijarowców. Świadczy to o dwóch rzeczach. Po pierwsze, firma posłała osobę, która będzie darzona największym zaufaniem spośród reprezentantów firmy – eksperta technicznego. Po drugie zaś, zatrudniono specjalistów od PR, których najwyraźniej brakowało przedtem i którzy dbali teraz o dobre relacje z mieszkańcami.

Wnioski

Przypadek Lane Energy Poland ukazuje, jak duże straty wizerunkowe, zarówno krótko-, jak i długofalowe, może spowodować zlekceważenie roli mieszkańców podczas planowania inwestycji. W Łebieniu firma zatroszczyła się o poinformowanie ich o wszystkim i tym pozyskała ich poparcie, mimo iż byli oni świadomi zagrożeń. W Strzeszewie totalnie zignorowano społeczeństwo lokalne, co sprawiło, że nie tylko zbuntowali się oni, ale i media nagłośniły sprawę, ukazując Lane Energy Poland z bardzo złej strony. Mimo iż potem firma się opamiętała, wcześniejszy kryzys nieoczekiwanie dał się we znaki długo po wygaszeniu i kilka miesięcy później drugi raz negatywnie wpłynął na opinię publiczną o niej. Spowodował też ponowne nadszarpnięcie obrazu całej branży, która i tak boryka się z licznymi problemami wizerunkowymi. Wpłynęło to również na pogorszenie się jej pozycji konkurencyjnej, gdyż z każdą kolejną negatywną informacją o przemyśle łąpkowym, społeczeństwo coraz bardziej utrwala się w przekonaniu, że należy objąć go ostrymi ograniczeniami. To z kolei podnosi koszty działania w sektorze i utrudnia konkurowanie z innymi źródłami gazu i energii.

Firmy w branży energetycznej muszą szczególnie mocno dbać o **transparentność swoich działań**, gdyż społeczeństwo, zwłaszcza w Europie, bardzo wyczuliło się na kwestie środowiskowe. Produkcja energii jest zaś dziedziną, gdzie następuje duża interwencja w środowisko i, co za tym idzie, stwarzane jest dla niego duże zagrożenie w przypadku nieprawidłowych działań. Dlatego firmom z tej branży, zwłaszcza po wielu katastrofach w ostatnich latach (np. wyciek na platformie BP w 2010 r., awaria w Fukushima czy zatrucia przy wydobyciu gazu łąpkowego w USA), spowodowanych w dużym stopniu przez zaniedbania przedsiębiorstw, rządu i społeczeństwo bardzo **patrzą na ręce firmom** i traktują je nieufnie i podejrzliwie. Dlatego muszą one same wyjść z inicjatywą pokazania wszystkim, że to, co robią, jest bezpieczne i nie trzeba się ich obawiać. Środki, jakie muszą tu przedsięwziąć, często **przekraczają to, czego się oczekuje od firm w innych sektorach**, ale na ich pominięcie nie można sobie pozwolić, gdyż to może wywołać duże problemy, których doświadczyła Lane Energy Poland.

Firmy z branży energetycznej są społecznie bardziej kontrolowane. Muszą jednak zgodzić się na wyjątkową transparentność i same wychodzić z inicjatywą jej ukazania.

Bibliografia

1. Edelman Insights, *Global Deck: 2013 Edelman Trust Barometer*.
2. EL, *Przeciwnicy gazu łupkowego spotkają się ze specjalistą w kwestii wierceń*, w: *Lębork Nasze Miasto*, <http://lebork.naszemiasto.pl/artukul/1572385,przeciwnicy-gazu-lupkowego-spotkaja-sie-ze-specjalista-w,id,t.html> [dostęp: 10.08.2013].
3. Flückiger P., *Polen hat große Pläne Warschau will sich*, w: *Tagesspiegel*, 17 lutego 2013.
4. *Gazeta Kaszubska*, *Niemcom włosy stają dęba. Chodzi o nasz gaz łupkowy*, w: *Gazeta Kaszubska*, 3 lutego 2013, <http://www.gazetakaszubska.pl/42006/niemcom-wlosy-staja-deba-chodzi-o-nasz-gaz-lupkowy> [dostęp: 10.08.2013].
5. Gębuś R., *Przedstawiciele firmy wydobywającej gaz łupkowy, przedstawili swoje plany*, w: *Lębork Nasze Miasto*, 29 marca 2013, <http://lebork.naszemiasto.pl/artukul/1793931,przedstawiciele-firmy-wydobywajacej-gaz-lupkowy,id,t.html> [dostęp: 10.08.2013].
6. Krökel U., *Die Bedrohung aus der Tiefe*, w: *Frankfurter Rundschau*, 28 stycznia 2013.
7. Krökel U., *Fracking und die Angst in Strzeszewo*, w: *Badische Zeitung*, 22 stycznia 2013.
8. Litwiniuk E., Cirocki B., *Pomorze: Przeciwnicy gazu łupkowego są inwigilowani przez koncerny. Dlaczego?*, w: *Dziennik Bałtycki*, 8 października 2013.
9. Litwiniuk E., *Strzeszewo, gmina Wicko: Protest przeciw poszukiwaniom gazu łupkowego i brakowi informacji*, w: *Dziennik Bałtycki*, 29 sierpnia 2013.
10. Litwiniuk E., *Strzeszewo (powiat lęborski). Mieszkańcy chcą 100 tys. złotych od poszukiwaczy gazu łupkowego*, w: *Dziennik Bałtycki*, 8 sierpnia 2012.
11. Litwiniuk E., *Zamiast gazu z łupków, w Strzeszewie znaleźli wysypisko śmieci. Gmina chce wstrzymania prac*, w: *Dziennik Bałtycki*, 23 sierpnia 2013.
12. Nadworska A., *Spotkanie z policjantem i przedstawicielami firmy Lane Energy Polska*, Zespół Szkół w Wicku, http://www.szkoła.wicko.eu/4,6,304,Spotkanie_z_policjantem_i_předstawicielami_firmy_Lane_Energy_Polska.html [dostęp: 10.08.2013].
13. PIG, *Badania aspektów środowiskowych procesu szczelinowania hydraulicznego wykonanego w otworze łebień LE-2H. Raport końcowy*, Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy w Warszawie, Warszawa 2011.
14. Theurer M., *Das Schiefergas spaltet Europa*, w: *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 2 stycznia 2013.

Artykuł dostępny na licencji:



Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych
Wykorzystując artykuł, podaj autora i źródło newpr.pl (w internecie linkując do nas).